

ZBIGNIEW DOBKOWSKI

ur. 1957; Ełk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, Józef Chajn, doktor Ackerman, Zygmunt Mańkowski, Robert Kuwałek, Roman Litman, Sławomir Mielezsko, Michael Tregenza, Tomasz Pietrasiewicz, lubelski Plac Śmierci, Umschlagplatz w Lublinie, Holocaust, Odilo Globocnik, Christian Wirth, marsz pamięci, marsz młodych, upamiętnienie lubelskiego Placu Śmierci

Odkrywanie lubelskiego Placu Śmierci

Moje głębsze zetknięcie się z historią Żydów lubelskich zaczęło się w 1996 roku, kiedy byłem w Żydowskim Instytucie Historycznym i wiceszef tegoż instytutu, pan Józef Chajn, poprosił mnie o pomoc. To był całkowity przypadek, bo spotkaliśmy się bardziej w celach towarzyskich. On, mając na biurku list, zobaczył, że jest kierowany do Lublina. Mówi: „Ty jesteś z Lublina, jakbyś mógł, to spróbuj się tym zająć”. Chodziło o odnalezienie miejsca, z którego Żydzi byli wywożeni [do obozu w Bełżcu]. O pomoc prosił amerykański lekarz dermatolog, doktor Ackerman z Nowego Jorku, który, będąc w Lublinie, nie mógł tego miejsca odnaleźć, a którego rodzina została z Lublina wywieziona do Bełżca i tam zamordowana.

Miałem do dyspozycji list i krótkie ksero z książki profesora Zygmunta Mańkowskiego. Kwestia była – skąd [wywożono] i jak. Pierwszym krokiem było udanie się do naukowców pracujących w Muzeum na Majdanku. Tam nie do końca mi powiedziano skąd. Wiedzieli jak przychodziły transporty, które były kierowane na teren obozu na Majdanku, natomiast nie bardzo kojarzyli, z którego miejsca wywożono Żydów [do Bełżca].

Na [wspomnianym] krótkim ksero [z książki] profesora Mańkowskiego było takie słowo: „rzeźnia”. Skoncentrowałem się więc na poszukiwaniu rzeźni. Udało mi się nabyć publikację, w której były mapy Lublina z czasów carskich i sukcesywnie aż do czasów współczesnych. Następnie w Bibliotece Łopacińskiego otrzymałem ksero niemieckiej mapy z 1942 roku. Tam już było trochę więcej informacji; na bazie kartografii i rzutu ulic można było trochę lepiej określić [położenie tego miejsca]. Udało mi się porozumieć [z dyrekcją firmy] i dostać na teren zakładów mięsnych,

które wtedy były własnością prywatną. Właściciel pozwolił mi zobaczyć rampę kolejową. Jeszcze wtedy były tam ustawione wagony, ona wyglądała całkowicie inaczej niż obecnie. Było to 1 sierpnia 1998 roku. Wykonałem tam około 40 zdjęć, które są w mojej dyspozycji. Otrzymałem także od jednego z inżynierów pracujących w tych zakładach oryginalną mapę z 1929 roku, wykonaną przez amerykańską firmę „Ulen&Company”, która budowała te zakłady oraz rampę. Tam było wyraźnie zaznaczone jak to przebiegało. Potem znalazłem opowieść polskich kolejarzy, którzy słyszeli odgłosy z terenu tejże rzeźni i widzieli ukraińskich strażników, których nazywano wtedy „Trawniki-Männer”. Chodzili po wysokim murze i strzelali do każdego, kto odważyłby się zajrzeć za mur czy wejść na teren zakładów mięsnych. Potem, dzięki pomocy świętej pamięci Roberta Kuwałka, który rozmawiał z panią Cytryniakową i miał jej relację, mogłem poznać jej dokładne opisy – jaka była marszruta Żydów, jak oni byli wypędzani i dokąd. Z terenu synagogi Maharszala przechodzili nocą przez Kalinowszczyznę w kierunku rzeźni. To potwierdzało, że [zakłady mięsne] to jest to konkretne miejsce, skąd Żydzi lubelscy byli wywiezieni do Bełżca.

Poinformowałem więc Warszawską Gminę Żydowską. Z panem Romanem Litmanem z Lubelskiej Gminy Żydowskiej wielokrotnie byłem na terenie rzeźni. Montowaliśmy tam tablicę pamiątkową na murze oddzielającym ulicę Zimną od terenu zakładów mięsnych. Potem ukazały się relacje osób, które opowiadały o tym, że na pewno wywożono stamtąd Żydów. Część z tych Żydów uciekała nawet na teren samego zakładu. Pracownicy, którzy pracowali na terenie zakładów mięsnych, próbowali pomagać tym osobom, zaszywając je w półtusze czy w pełne tusze. Niemcy się podobno orientowali i dokładnie sprawdzali te elementy.

Byłem cały czas w kontakcie z doktorem Ackermanem. Doktor Ackerman w Stanach Zjednoczonych próbował dokonać zbiórki celem upamiętnienia tego miejsca. Pan Grzesiak, który był właścicielem „LubMeatu”, początkowo chciał sprzedać cały ten teren, ale to była bająńska suma. Potem, w porozumieniu ustalono, że przekaże działkę od strony ulicy Turystycznej i tam powstanie pomnik.

Powstały trzy koncepcje pomników wykonane przez profesora Sławomira Mielelszkę. Kiedy powstał biznesplan, który wysłałem do doktora Ackermana, on stwierdził, że niestety sam nie jest w stanie udźwignąć tych kosztów i inna forma [współpracy] będzie go interesowała. W bodajże 2000 roku w Bramie Grodzkiej było spotkanie, w której uczestniczyli: kilka osób z Warszawskiej Gminy Żydowskiej, szef Bramy Grodzkiej – Tomek Pietrasiewicz, i jeszcze kilka innych osób z władz miasta. Wówczas właścicielem całych zakładów [mięsnych] został syndyk. Syndyk nie bardzo chciał wyrazić zgodę na sprzedaż tylko wydzielonej części. Chodziło o około 220-300m², czyli fragment torowiska, mur od strony ulicy Zimnej i pewna część terenu.

Mniej więcej taka działka, jak teraz wygląda to miejsce upamiętnienia, czyli pomnik stworzony w 2017 roku ku pamięci wszystkich osób, które stąd były wywożone i mordowane w Bełżcu.

Ja w międzyczasie poszukiwałem i udało mi się odnaleźć sporo adresów mieszkańców getta [lubelskiego] wraz z imionami i nazwiskami. Miałem około 3 tysiące na 27 tysięcy zamordowanych, a na ponad 40 tysięcy Żydów, którzy [ogółem] wówczas przebywali w getcie. W 2002 roku, czyli w 60. rocznicę pierwszej deportacji, udało mi się na terenie Archidiecezji Lubelskiej, w seminarium duchownym, zorganizować wystawę. Tego dnia, 16 marca 2002 roku, po raz pierwszy przeszedł marsz młodych z okolicy miejsca, gdzie była synagoga Maharszala, przez Kalinowszczyznę, aż dotarliśmy do terenu tejże rzeźni i rampy. To była dość mroźna zima. Zresztą rok później i rok wcześniej też było bardzo mroźno.

Kontynuowałem prace związane z dalszą drogą [Żydów]. Wiedziałem, że ci Żydzi, jeśli chodzi o noc z 16 na 17 marca, zostali wypędzeni z własnych domów. Niedołężni czy chorzy zostali przez Niemców i ich sojuszników zamordowani już na terenie getta, pozostali trafili do synagogi Maharszala. Stamtąd, nocą, zostali przegonieni do pierwszego transportu. To było podobno dziesięć do dwunastu wagonów, około 1500 osób zostało w te wagony włączone. Nad ranem transport ruszył do Bełżca i 17 marca wszyscy, od noworodka po starca, zostali zagazowani w obozie zagłady natychmiastowej, bo tak należałoby to traktować, w Bełżcu.

Potem, dzięki pomocy Michaela Tregenzy, brytyjskiego historyka, który od lat zajmuje się historią Zagłady na terenie Lubelszczyzny, udało nam się jeszcze wielu ciekawych rzeczy dowiedzieć. Na przykład 15 marca 1942 roku w godzinach popołudniowych samolotem z Krakowa przyleciał Heinrich Himmler, szef SS i policji, główny odpowiedzialny za Shoah. Był tutaj, konferował z Globocnikiem. Nakazał mu następnego dnia uruchomienie akcji, która potem została nazwana „Aktion Reinhardt”. Zajmowaliśmy się także historią samego Globocnika, bo to też bardzo ciekawy problem. Nie tylko on, bo głównym wykonawcą, jeśli chodzi o Bełżec, był Christian Wirth, niemiecki major policji, który trafił na teren Lubelszczyzny, wcześniej biorąc udział w tak zwanej „Akcji T4”, czyli akcji eksterminacji osób niepełnosprawnych i psychicznie chorych z terenu Rzeszy Niemieckiej. On był głównym szefem, najpierw będąc komendantem obozu w Bełżcu, a następnie, od sierpnia 1942 roku, komendantem trzech największych obozów: w Bełżcu, w Sobiborze i w Treblince.

Ustaliliśmy jeszcze parę rzeczy jeśli chodzi o genezę planu unicestwienia narodu żydowskiego na terenach polskich. Decyzja zapadła najprawdopodobniej w nocy z 25 na 26 października 1941 roku w Gierłóży, w słynnym Wilczym Szańcu, gdzie Hitler

podczas rozmów przy stole, to była późnonocna kolacja, w rozmowie Heydrichem i z Himmlerem, może nie był to rozkaz czy nakaz, ale wyraźnie ich ukierunkował w tym, co mają robić. Jest taka książka Rozmowy przy stole, gdy przeczyta się opis tego wieczoru, z monologu Hitlera wynika jego chęć ku temu, żeby jak najszybciej Zagłada się rozpoczęła.

Po paru latach sam ruszyłem tropem Christiana Wirtha. Nawet nagrałem z tego kawałek filmu na YouTube, obejrzało go do dzisiaj 64 tysiące osób. Postać ta odpowiedzialna jest za wymordowanie dwóch milionów Żydów.

Data i miejsce nagrania	2020-02-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Łukasz Pankowiec
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"